

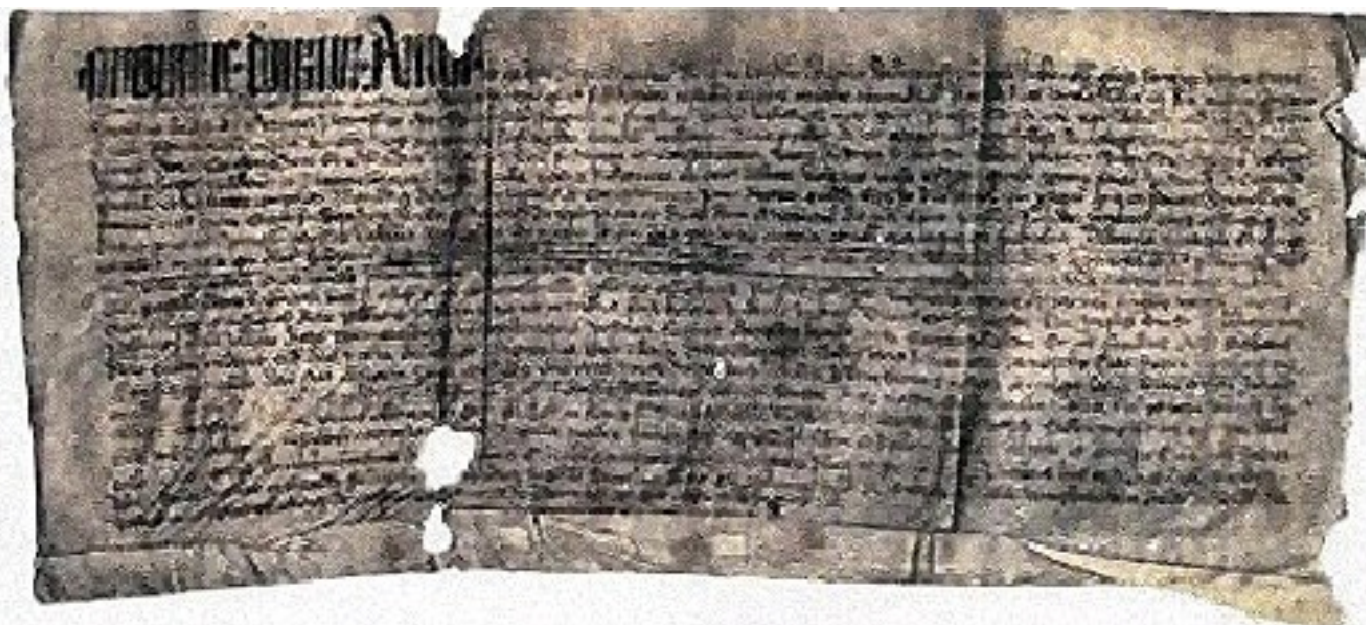
Mroczne początki dziejów

Trudno określić, kiedy i jak powstała Rokietnica. Dostępne mi źródła historyczne określają jej początek na pierwszą połowę XIV wieku. Jest to okres w dziejach Ziemi Przemyskiej, kiedy zjawiskiem powszechnym było osadnictwo. Z jednej strony sprzyjała temu polityka króla Kazimierza Wielkiego, który po przyłączeniu w 1341 r. części Księstwa Halicko-Włodzimirskiego do Polski od samego początku nakazał możnowładcom małopolskim przeprowadzenie osadnictwa na tych ziemiach, z drugiej zaś, ludzie z bardziej zaludnionego zachodu szukać zaczęli tutaj poprawy swoich warunków bytowych. Osadnictwo to przeprowadzone było przeważnie na prawie niemieckim lub na zasadzie zmiany na takie-innego prawa i trwało do połowy XV w.

Głównymi możnowładcami na tych terenach w XIV wieku byli: Pilecki z Łańcuta i Tarnowscy z Jarosławia. Lokacja miast i wsi zawierała przywileje podobne do tych, jakie nadawano osadnikom w Niemczech. Do owych przywilejów należały między innymi: gwarancje wolności osobistej oraz prawo dziedziczenia uprawianej ziemi /z warunkiem oddawania panu stosunkowo niewielkich danin /. Organizatorem lokowanej /zakładanej / wsi był tak zwany zasadzca, który zazwyczaj zostawał sołtysem lub wójtem. Było to zjawisko powszechne na Ziemi Przemyskiej, nie ominęło również Rokietnicy i jej okolic. Niestety, dokument lokacyjny Rokietnicy nie zachował się. Co więc było tu przed tak rozwojowym dla tego terenu wiekiem XIV? Znaleźiska archeologiczne w okolicy wskazują, że już w epoce Kamienia łupanego obszar ten był zamieszkały przez człowieka. Nad Łęgiem Rokietnickim odnaleziono ślady osady z okresu środkowego neolitu tzw. kultury pucharów lejkowych. Dokonane tam znaleźiska wyznaczają dokładnie miejsca owych najdawniejszych epok neolitu /400-1800 p.n.e./ najczęściej na wyniosłych garbach lessowych w otoczeniu pierwotnych lasów lub nadrzecznych dolinach. Zamieszkała tu ludność pochodzenia południowego prowadziła osiadły tryb życia, pozwalający na zajęcia rolnicze i pasterskie. Kolejne znaleźiska archeologiczne potwierdzają, że tereny te były zamieszkiwane w poszczególnych epokach, szczególnie w epoce brązu, tzw. „kultury łużyckiej”/1200-800 p.n.e./ W epoce żelaza pojawia się na tym terytorium silny wpływ kultur wschodnich, związany ze Scytami. Przemawiają za tym znaleźiska w postaci żelaznych wędzideł oraz grociki strzał pochodzące z tego okresu. Niebawem już w naszej erze, jarosławszczyzna znalazła się w oddziaływaniu kultury rzymskiej. Wpływy te dały znać o sobie, gdy rejon stał się obszarem szlaku solno-bursztynowego, bałtycko-czarnomorskiego. Kontaktów tych doświadczała ludność zamieszkała na terenie współczesnych Chłopic, Jarosławia, Cząstkowic, Rokietnicy, Węgierki, Czec, sieniawy skąd pochodzi najliczniejszy w okolicy zbiór monet rzymskich. Na tym terenie wykształcił się centralny ośrodek targowiskowy, któremu z biegiem czasu nadano nazwę Jarosław. Był on zarazem początkiem ośrodka administracyjnego w okresie rozwarstwiania się społeczeństwa wspólnoty pierwotnej na tle różnic majątkowych i tworzącej się władzy plemiennej. Temu procesowi towarzyszyło wznoszenie warownych, obronnych grodów w niepewnych okresach wędrówki ludów w IV i V wieku n.e. Miejszem takim

musiał być wówczas gród Borusz. Znajduje się on obecnie jedynie w zarysach potrójnych wałów obronnych w lasach na granicy wsi Rokietnica i Tuligłowy przy szczycie Góry Borusz / 390,6 m.n.p.m /. Grodzisko to, jak wskazują badania należało do Grodów Czerwieńskich i było pierwotnie zamieszkałe przez plemię Lędzian / Lechitów /. Z biegiem jednak czasu, szczególnie po zajęciu Grodów Czerwieńskich przez Włodzimierza, księcia Kijowskiego w 981 roku zmienił się skład plemienny. Można tu było spotkać Czechów, Rusinów, a nawet Chorwatów, którzy w wieku XII zniknęli wtapiając się w stępy Puszczy Sandomierskiej i Karpackiej, gdyż lasy te stanowiły ich granice. Były to ludy pasterskie i koczownicze. Do dziś w nazewnictwie miejscowym występuje nazwa „koszary”, „las koszarski”, co oznacza, że tu właśnie odbywały się wypasy bydła ludów koczowniczych. Dziś pozostała tylko miejscowa legenda, która mówi o warownym mieście dobrze prosperującym. Miasto to z niewiadomych przyczyn zapadło się pod ziemię. Ludzie i wszystko co żyło w tym mieście żyje tam pod ziemią i tylko co sto lat jeden z nich wychodzi, by zobaczyć co słychać w świecie, jednak zaraz wraca. Kto by chciał się przekonać, czy jest to prawda musi się tam udać o 12 w nocy, przyłożyć ucho do studni tam znajdującej się i usłyszy dzwon kościelny, a następnie pianie koguta. Wyprawa ta jest bardzo niebezpieczna, gdyż po usłyszeniu dzwonu można zastać wciągniętym pod ziemię i tam pozostać na zawsze. Po zajęciu tych terenów przez Austrię w 1772 r. ponoć przyjechali jacyś wojskowi, by wprowadzić Administrację austriacką w mieście Borusz i mimo posiadanych map nigdy do niego nie trafili, bo przecież nie mogli. Było to zatem jedyne Miasto wolne przez lata zaboru. Wróćmy jednak do XIV wieku. Skąd wzięła się nazwa Rokietnica, skąd pochodzą jej pierwsi mieszkańcy-dokładnie nie wiadomo. Po raz pierwszy w dokumentach źródłowych natrafiono na zapis z 1361 roku i występuje tam pod nazwą Rokietnicze, oraz z 1393 roku jako Rokietnica. Nazwa ta ma zapewne swój etymologiczny Rodowód w słowie „rokita”, co oznacza rodzaj wierzby, której na brzegach biegnącego wzdłuż wsi potoku, było co niemiara. Właśnie nad brzegami owego strumienia pojawiły się pierwsze osady i domostwa. Nazwa Rokietnica funkcjonowała w dokumentach aż do XVIII wieku. Pierwsi osadnicy przybyli tu najprawdopodobniej z Małopolski i ze Śląska, chociaż nie wykluczone jest, że i z Wielkopolski, szczególnie w drugiej połowie XIV wieku. Nieopodal Poznania znajduje się również miejscowość o nazwie Rokietnica założona o wiele wcześniej, bo już w XI wieku. Za tą hipotezą przemawia fakt, że Otton Pilecki - możnowładca Małopolski, sprawował jednocześnie funkcję Starosty Wielkopolskiego nadaną mu przez królową Elżbietę, która w imieniu syna, Ludwika Węgierskiego sprawowała regencję nad Polską. Nie był on tam lubiany, więc często wybuchały bunt, które tłumiał min. Przez wysyłanie buntowników na tereny byłej Rusi Czerwonej. Osadnicy otrzymywali po jednym łanie gruntów, przeważnie lasu do karczowania. Łan gruntu to około 38 morgów, czyli 25 ha. Struktura łanowa widoczna jest jeszcze do dziś, szczególnie w przysiółku dawniej zwanym „Kmiecie”. Na przełomie XIV i XV wieku powstają wsie okalające Rokietnicę: Czelatyce i oparta na prawie wolnych gości Wola Rokietnicka, która później została dołączona do Rokietnicy. Rozwija się osadnictwo w Tapinie, a w Tuligłowach w 1393 roku Mikołaj Mzurowski, dziedzic Rudołowic, funduje kościół. W tym czasie właścicielami Rokietnicy Dolnej i Górnej byli bracia Mikołaj i Stanisław Derszniacy vel Derśniacy herbu Korczak. Byli to panowie pochodzący prawdopodobnie ze Śląska, których przodkowie uzyskali tu prawo osadnictwa oraz przeprowadzenia tego procesu do końca. Polityce osiedleńczej przyszedł w sukurs kościół katolicki. Papież, Grzegorz XI utworzył 13 II 1375 r. metropolię ze stolicą w Haliczu, włączając do niej, jako sufraganię biskupstwo w Przemyślu. Ten sam papież w 1377 r. wydał bullę, powodując do istnienia diecezję przemyską z biskupem Erykiem Winsem na jej czele który położył fundamenty pod pomyślny rozwój diecezji. Jego następcą, Maciej zwany Janina / 1392 -

1420 / budował na tym fundamencie gmach. Pod jego troskliwym zarządem powstało wiele kościołów i nowych parafii. Był dzień 29 czerwca 1400 roku. Wówczas to, w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, zebrali się na rokietnickim dworze Mikołaj i Stanisław Derszniacy - dziedzice Dolnej i Górnej Rokietnicy, w obecności Mikołaja zwanego Ptaczką z Jankowic, Mikołaja i Lutolda z Czelatyc, dziedzica Wirzbianta z Siedlisk, Jaszko na Maciejkowicza z Miżyńca i Henryka z Domachacza oraz księdza Jakuba z Koprzywnicy - pierwszego proboszcza tutejszej parafii, by podpisać akt erekcyjny budowy kościoła i założenia parafii Rokietnica- stosowane datacje obiecując.



"W imię Pańskie Amen. Aby właściwie sprawować kult na cześć Najwyższego Zbawiciela, jak również uczczenie chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, Matki błogosławionej, szlachetnym postanowieniem spisano na wieczną rzecz pamiątkę. Oto my Mikołaj razem z naszym bratem bliźniakiem Stanisławem, dziedzicami Rokietnicy do wiadomości powszechnej diecezji przemyskiej chcemy podać, że dla duchowego ubogacenia wiernych mieszkających w tej miejscowości, wnosimy kościół parafialny na cześć Wszechmogącego Boga i chwalebnej Dziewicy Maryi, Świętego Krzyża jak również św. Mikołaja Biskupa. Aby kościół był należycie utrzymany przez rektora lub plebana zapisujemy niżej podane dochody w samej naszej wiosce Rokietnicy jak również z Woli obecnemu Księdzu Jakubowi z Koprzywnicy pierwszemu rektorowi w tym kościele w Rokietnicy, którego darzymy łaską i życzliwością ze względu na szacunek dla Najczcigodniejszego w Chrystusie Ks. Biskupa Przemyskiego Macieja. Chcemy, aby wyraźnie zabezpieczyć dochody na przyszłość: dziesięcinę z każdego ziarna z naszych urodzajów jak również pola zwanego potocznie Ostrów przekazywać. Aby kościół nasz cieszył się obfitszym zaopatrzeniem dajemy i ofiarujemy dwa łany pola i karczmę „Raj” położoną przy głównej drodze ze wszystkimi prawami posiadania. Ponadto dajemy i wyznaczamy trzecią

część dochodów z sądów w niej odbywanych. Dzierżawcy powinni dostarczać chleb i mięso w wyznaczone dni. Dajemy także wymienionemu kościołowi do użytku: trzy stawy; w miejscu zwanym Zamostki. Dla zabezpieczenia innych praw dajemy fundacje mszalne w postaci jednej miary żyta i drugiej owsa od kmiecia i łana na wszystkich wioskach przez nas posiadanych i w przyszłości mających być w posiadaniu. Wyżej wymieniony proboszcz może na swoim gruncie osiedlać rolników, których chce. Aby zapisana dotacja nie uległa zmianie przez jakiegokolwiek niegodziwe poczynania, zaznaczamy własną pieczęcią na wiary-godność i pewność zapisu. Spisano i potwierdzono w naszym domu w Rokietnicy Roku Pańskiego 1400 w dzień św. Apostołów Piotra i Pawła z podpisami niżej wymienionych świadków: Szlachetnych Mikołaja i Lutolda braci, dziedziców z Czelatyc, Szlachetnego Mikołaja zwanego Ptaczko, dziedzica z Jankowic, Szlachetnego Wierzbianta dziedzica Siedlisk, Jaskona Maciejkowicza z Miżyńca i Henryka z Domachacza i innych godnych zaufania".

Był to już ostatni akt integrujący społeczność osiedleńczą wsi, a zegar historii tej ziemi zaczął wybijać godziny nierozzerwalnie z jej parafią przez dole i niedole dostępnych wieków. Rokietnica, tak samo jak i okoliczne wsie zaczęła się rozwijać. Zmiany dokonane w strukturze agrarnej w pierwszej połowie XV wieku, dalszy rozwój osadnictwa, rozkwit takich miast jak Pruchnik, Jarosław i Przemyśl przyczyniły się do bogacenia mieszkańców. Typowy rolniczy charakter tej okolicy nie przeszkadzał rozwojowi rzemiosła. W Rokietnicy na początku pracował jeden garncarz, a olejarze Wojciech Kowany i Maciej Tkacz byli nie tylko rzemieślnikami, ale i pełnorolnymi gospodarzami, posiadającymi jednołanowe nadziały. Oprócz karczmy „Raj”, znajdującej się przy głównej traktach, która nadana była tutejszemu proboszczowi w 1400 r. przez braci Derszniaków, we wsi było jeszcze dwie karczmy: dolna i górna. Karczmy w tych latach odgrywały ogromną rolę w dochodach ich właściciela, były nie tylko wyszynkiem piwa, czy miodu, rzadziej wina, wiejskim sklepem, lokalem zebrania urzędowych i rozrywkowych. Czy wreszcie miejscem sądu sołtysa lub plebana. Karczmy wiejskie swoją klientelę rekrutowały z mieszkańców danej wsi, w tym również pana i plebana gdzie załatwiali często różne interesy, a i też wspólnie z kmieciami biesiadowali. Nieco inną rolę spełniały karczmy zajezdne. Przy traktach, jaką była np. karczma „Raj” w Rokietnicy. Nastawione były one na obsługę przyjezdnych, ich wyżywienie i noclegi. Było to przedsiębiorstwo ważne i dochodowe będące często przedmiotem zastawu, równała się wartości młyna.

W połowie XV wieku wartość takiej karczmy wynosiła około 30 grzywien, gdy np. pół wsi Czelatycy nabyła Barbara Derszniakowa od Konrada Czelatyckiego w 1504 roku za sumę 150 grzywien, a wół kosztował zaledwie pół grzywny. W XV wieku Rokietnica i wsie ją okalające stanowiły już prężny organizm gospodarczy. Obecność jej mieszkańców była widoczna na jarmarkach w Jarosławiu i Przemyślu oraz w sądach. Np. w aktach Sądu Ławniczego w Przemyślu w latach 1402-1452 Rokietnica notowana już aż 13 razy na równi z Radymnem, Żurawicą, i Nehrybką. Dotyczą one przede wszystkim spraw nieruchomości, rzadziej spraw rzemiosła. Wieś była bogata. Wystarczy wspomnieć, że biedniejsza część wsi, Wola Rokietnicka, została sprzedana w 1444 roku za 1000 grzywien, gdy w tym czasie sąsiednia Roźwienica wyceniona została na około 500. Jednym z głównych źródeł dochodów stanowiła

gospodarka stawowa. W akcie erekcyjnym oprócz dwóch łańców zapisano dla proboszcza trzy stawy, natomiast część pól noszących dziś nazwę „stawisko” wyraźnie wskazują, że kiedyś były tu ogromne stawy. W parku pozostały dwa, ale i one powoli znikają. W sąsiednich Czelatycach również znajdowało się kilka stawów. W 1470 r. własnością Pokosza Czelatyckiego były dwa zbiorniki; jeden na pastwisku na granicy z Rokietnicą, drugi przed dworem. W dążeniu do jak największej dochodowości w każdej wsi zakładano młyny, w których poddani chłopcy obowiązani byli mieć swoje zboże. W ten sposób właściciel wsi wykorzystując swoją monopolistyczną pozycję w ustalaniu opłaty, otrzymywał dodatkową rentę feudalną. Młyny prowadzili młynarze, którzy ze swoją pracą otrzymywali trzecią część odsypów przemiałowych tzw. Trzecią miarkę z męcia lub mlewa. W Rokietnicy w 1466 r. były dwa młyny. Mimo że Rokietnica i Czelatycy lokowane były na prawie niemieckim, to ludności pochodzenia niemieckiego i ruskiego było tu stosunkowo niewiele. Ze źródłowych informacji wynika, że w 1446 roku w Rokietnicy występują takie nazwiska jak: Przewód, Szymano- Wicz, Rankiewicz, Głosiewicz i Kowany, a w Czelatycach: Klaz, Kłozowicz, Bartkowski, Zborek i Kowal. O Czelatycach istnieje wzmianka mówiąca o tym, że popostwo tutejszej wsi posiadało pół łana ziemi. Świadczy to o zamieszkiwaniu tu ludności obrządku wschodniego. W drugiej połowie XV wieku większość ziemi rokietnickiej skoncentrowana była w rękach Derszniaków. Owe posiadłości zdobyli obci nie drogą chytrą, lecz poprzez intratne ożenki. W 1494 roku część Dolnej Rokietnicy należała do Colów herbu Junosza, ale i ona została wchłonięta przez majątek Derszniaków. W 1504 r. Derszniacy Przyjęli również Czelatycy. Po przyłączeniu Tuligłówna powstał więc dość spory klucz rokietnicki, składający się z kilkunastu folwarków. XVI wiek to dalszy rozwój Ziemi Jarosławskiej. Trzytygodniowe targi w Jarosławiu i jarmarki przemyskie ściągały rzesze kupców dla handlu drobnicą i towarami masowymi. Jarosław stał się istotnym ośrodkiem handlowym, do którego przybywali kupcy z całej Europy.

Rokietnica, leżąca przy drodze królewskiej prowadzącej z Łańcuta do Przemyśla, stała się ważnym punktem tranzytowym oraz zapleczem surowcowym dla intensywnie rozwijających się pobliskich ośrodków miejskich. Tu na rogatkach od strony Pruchnika pobierano myto, a trakt był tak popularny, że dziedzic Tuliczowa / Węgierki / chciał lokować miasto, zapewne aby zrobić konkurencję Pruchnikowi. Warto nadmienić kilka słów o rozwoju życia kulturalnego i intelektualnego Rokietnicy. W XV wieku kilka tutejszych mieszkańców studiowało na Uniwersytecie Jagiellońskim. Byli wśród nich Mikołaj i Jan z Czelatyc oraz Mikołaj Derszniak z Rokietnicy. Wysoką funkcję piastował Stanisław Derszniak, który w latach 1491-1503 był podkomorzym. Po jego śmierci żona Barbara prowadziła wzorowo całą posiadłość, a nawet ją powiększyła o Czelatycy. Jan Derszniak, syn przemyskiego sędziego Mikołaja, studiował od 1542 roku na Uniwersytecie w Krakowie, a następnie na uczelni w Lipsku i Frankfurcie nad Odrą. Stąd wyruszył do Włoch, by kontynuować kształcenie w Padwie. Do kraju powrócił w roku 1548. Stał się wybitną osobowością na dworze kanclerza koronnego Samuela Maciejowskiego. Pięknie scharakteryzował go jego towarzysz z dworu Łukasz Górnicki, który tak pisał w „Dworzaninie polskim”:

„godny w Polsce człowiek i poeta osobny, przyjaciel przyjacielowi do statecznych rzecz stateczny, do rady wzięty”. Jan Derszniak miał również skłonności do uciech, żartów, krotchwili i niewiast. Na miłość i wierność małżeńską miał poglądy, delikatnie rzecz ujmując, bardzo liberalne. Po zgonie Maciejowskiego, Jan Derszniak wstąpił na dwór króla Zygmunta

Augusta, pełnił tam funkcję królewskiego sekretarza. Kiedy sprzykrzyło mu się życie dworskie powrócił do Rokietnicy. W 1556 roku był wojskim samborskim, a 26 czerwca 1558 roku zajął podkomorstwo lwowskie. Zmarł w roku 1561. Bracia - Jan i Stanisław, natychmiast po jego śmierci rozpoczęli gwałtowny spór z wdową Anną o dobra spadkowe w województwie ruskim i nie cofnęli się przed zbrojnym najazdem na jej dwór w Woli Rokietnickiej. Anna w 1562 roku wyszła powtórnie za mąż za Andrzeja Trzeciskiego. W drugiej połowie XVI wieku szlachta zakłada nowe folwarki mające na celu ułatwienie handlu. Już w latach 1555-1557 Derszniakowie wraz z Wapowskimi, Pieniążkami i Tarłami wywozili Sanem i Wisłą zboże do Gdańska. Administratorzy starostwa przemyskiego budowali w tym celu magazyny zbożowe. Ekspertowano też produkty gospodarki handlowej - masło, ser, skóry i zwierzęta tuczne. „Złoty Wiek” odbił się w tej okolicy szerokim echem ruchów reformackich, które szczególnie dały znać o sobie w Pruchniku, Kosienicach, Zarzeczcu, Hawłowicach i Radymnie, gdzie świątynie katolickie zamieniono na zbory. W niedalekim Dubiecku istniała przez jakiś czas szkoła ariańska. Parafia Rokietnica tym ruchom się oparła. Niezwykle rozpoczął się XVII wiek. Był to okres wielkich wstrząsów, wzlotów i upadków Rzeczypospolitej, licznych walk wewnętrznych i odpierania ataków najeźdźców. Ta ogólna sytuacja kraju odbiła się również na losach Ziemi Rokietnickiej. Już w pierwszych latach tego wieku / 1603r. / na tutejszy dwór najechał niejaki Jakub Sienieński. Tylko dzięki przejeżdżającym tędm wojskom Lubomirskiego udało się skutecznie odpędzić nieprzyjaciela. Rokietnicą była wówczas nadal we władaniu Derszniaków. A oto jak Łozińska relacjonuje przyczyny i przebieg sporu w książce „Prawem i lewem”: „Pan Stanisław Dersznia z Rokietnicy był winien Jakubowi Sienieńskiemu 12.000 zł inskrybowanych na Rokietnicy i Woli Rokietnickiej. Chcąc dokonać intromisję wysłał woźnego sądowego w towarzystwie dwóch szlachciców podawszy im orszak czeladzi. Po ogłoszeniu przez sędziego zajęcia dóbr Derszniak kazał uderzyć w dzwony kościelne, zwołał gromadę rokietnicką i służbę, obległ własny dwór i zmusił do ucieczki woźnego, świadków wraz z czeladzią. W krótko potem udał się do Przemyśla, by w ogrodzie złożyć przypadającą sumę Sienieńskiemu zdeponować ją, aż do formalności kwitacyjnych. Kiedy Derszniak odliczał w Przemyślu pieniądze - a była toczyńność trwająca co najmniej trzy dni - Sienieński urządza zbrojny najazd na Rokietnicę. Dragoni jego i kozacy wdzierają się gwałtem do dworu, staczają krwawą walkę z broniącą im wstępu czeladzią Derszniaka. Zabijają jednego z nich, kilku ciężko raniąc, wpadają do komnat ciągle strzelając, przy czym kula z półhaka rani w czoło dwuletnią córeczkę Derszniaka. Dobywają ze skarbcza 400 czerwonych złotych, srebra i inne kosztowności”. Właśnie w tej chwili przed dworem zjawił się Stanisław Lubomirski, który jadąc do Żurawicy spłoszył napastników. Gdy ta wieść dotarła do Przemyśla zgromadzona tam szlachta chciała natychmiast „karać na gardle” Sienieńskiego, lecz skończyło się na podpisaniu tylko aktu konfederacji, który ogłoszono w grodzie, uznając ten czyn za niegodny szlachcica. Akt ten podpisali: Adam i Stanisław Stadniccy, Stanisław Wapowski, Remigian Orzechowski, Wojciech Herburt, Jan Krasicki i wielu innych. Tymczasem przez Polskę przetaczały się hordy tatarskie, które zapędzały się nawet pod sam Kraków. Nie brakło również nieprzyjaciół „swoicz”, którzy byli nie mniej groźni od najeźdźców zewnętrznych. Szczególnie dał się we znaki niejaki Stadnicki, zwany „diabłem z Łańcuta”, który najeżdżał na okoliczne dwory paląc je i mordując ich mieszkańców. Okrutny okazał się rok 1624, kiedy to hordy tatarskie wspólnie z Wołochami w samą oktawę Bożego Ciała napadły na Rokietnicę. Spalony został częściowo kościół a mieszkańców w pięć wymordowano lub wzięto w jasyr. Tylko nielicznym udało się skryć w lasach. Ze wsi pozostały jedynie ruiny i zgliszczka. Natychmiast po tym tragicznym wydarzeniu Katarzyna ze Starzechowic Derszniakowa żona Stanisława wraz ze swoim synem Jakubem podjęła trud

odbudowy kościoła.

Wieś powoli się zaludniała. Jednak długi był okres powrotu do poprzedniego stanu. Chyba ten stan rzeczy oraz powołanie Derszniaka do służby królewskiej, przyczyniły się do tego, że pierwsi właściciele Rokietnicy postanowili ją sprzedać. W 1628 roku klucz rokietnicki, składający się wówczas z kilku wsi za sumę 64.000 zł nabył Marcin Krasicki herbu Rogala. Był on wnukiem Jakuba z Siecina Siecińskiego - protoplasty rodu Krasickickich. Marcin Krasicki urodził się prawdopodobnie w 1547 r. Studiował w Ingolsztadzie i Rzymie, potem służył w wojsku cesarskim pod komendą arcyksięcia Karola. W 1616 r. został starostą przemyskim i kasztelanem lwowskim. 4 kwietnia 1630 r. został mianowany wojewodą podolskim. „Był to - jak piszą kroniki - człowiek wykształcony, ojczyznę kochający, dla której przeciwko Moskwie, Turkom i Tatarom swoim kosztem liczne rotę stawiał sam je do obozu wodził, nacierając z innymi odważnie na nieprzyjaciół kraju”. W roku 1631 sprawował poselstwo do cesarza Ferdynanda II, gdzie zaszczycony został wraz ze swym bratem Jerzym godnością hrabiego państwa rzymskiego. To on przysposobił Krasieczyn do obrony. Tak samo postąpił w Rokietnicy, gdzie rozpoczął budowę zameczka. Ów zameczek miał stanąć tu, gdzie dzisiaj usytuowany jest cmentarz. Śmierć jednak przeszkodziła mu w tych planach. W testa-mencie sporządzonym 21 sierpnia 1631 roku, jako spadkobiercę klucza rokietnickiego nazaczył swego bratanka-Adama Władysława Krasickiego, syna Jerzego. Marcin zatem rozpoczął ponad stuletnie władanie Rokietnicą przez Krasickich. Zmarł najprawdopodobniej 7 września w 1631 roku bezpotomnie. Sam rozkazał pochować się u Karmelitów przemyskich w stroju zakonnym. Jego żona Barbara z Tarnowskich herbu Rola przeżyła swego męża o 10 lat. Mieszkała w Krasieczynie, gdzie częstymi gośćmi byli Tarnowscy, jej krewni, którzy rościli sobie pretensję do spadku po Marcinie, urządzając tam niekiedy burdy. Wiek XVIII dla całej Polski był wiekiem utraty niepodległości. Pierwszy rozbiór Polski w 1772 roku przyniósł Rokietnicy 146-letnią jurysdykcję władz austriackich. Do pierwszej połowy tego wieku zanika na tym terenie również działalność rodu Krasickich. Najpierw po bezpotomnej śmierci w 1693 r. Aleksandra Konstantego Krasickiego, dobra krasieczyńskie przyjmują Modrzewscy, następnie Tarłowie i później w 1750 roku dobra dubiecko - rokietnickie otrzymała siostrzenica Jana Tarły - Ludwika z Mniszchów - Potocka herbu własnego, żona Józefa Potockiego, hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego. Otrzymała ona również klucz krasieczyński, gdzie przeniosła się na stałe po śmierci męża. Jej trzydziestoczteroletnie władanie tymi kluczami przyniosło uregulowanie spraw majątkowych oraz podniesienie stanu gospodarczego dóbr. Po jej śmierci w 1785 r. mocno obciążona różnymi legetami Rokietnica przeszła we władanie marszałka koronnego Michała Mniszcha, również herbu własnego. Ten jeszcze w tym samym roku sprzedał tę posiadłość Jerzemu Pinińskiemu herbu Jastrzębiec / Boleszczyc /, który piastował wówczas godność stolnika żytomierskiego i był właścicielem pobliskich Babic i Skopowa. Nabył on również Krasieczyn, powodując tym samym, że oba klucze, podobnie jak za czasów Marcina Krasickiego, miały nadal jednego właściciela. Po jego śmierci w 1793 roku dobra rokietnickie otrzymał Kajetan Piniński, Krasieczyn zaś jego brat, Józef. Jak już wspomniałam wiek XVIII był okresem tragicznym dla dóbr Krasickich, jak i całej Rzeczypospolitej. Ciągłe wojny, grabieże, kontrybucje wojskowe, epidemie i klęski żywiołowe poszerzały zakres czynników, ujemnie wpływających na gospodarkę. Nie miały też obciążenia chłopów. Zasadniczymi jednostkami gospodarczymi w kluczu były folwarki pańszczyźniane usytuowane w każdej wsi. Podstawowym elementem

funkcjonowania folwarku była darmowa robocizna ludności każdego klucza. Ilość powinnych dni była różna: wynosiła bowiem od trzech do pięciu dni pieszych w tygodniu dla kmieci i zagrodników, natomiast sprzężajna, średnio półtora dnia. Oprócz tego każde gospodarstwo obowiązane było do wykonania jednej sztuki przędzy, a w niektórych wsiach np. w Rokietnicy także płótna. Wysokość płatnego czynszu zależała od posiadanej ziemi i przeciętnie wahała się od 1zł do 1,20zł od morga, oraz powinności w naturze w postaci owsa, drobiu i jaj. Na tym tle stosunków społeczno-gospodarczych rozpoczęta w 1768 roku walka konfederatów barskich z Rosjanami dla miejscowej społeczności była następnym obciążeniem. Przez 3 lata konfederaci stacjonując na ziemi jarosławskiej, ściągali z całej okolicy kontrybucje. To samo czynili Moskale, którzy przyszli tu w 1769 r. najpierw łupiąc Jarosław, a następnie całą okolicę. Ciągłe wojny, walki i obciążenia doprowadziły do tego, że wkraczające w 1772 roku wojska austriackie ludność powitała z ulgą.

Rok 1848 przyniósł Europie „Wiosnę Ludów”. W Jarosławiu powitano ją kradzieżą kilku sztuk karabinów i 700 sztuk amunicji, co zaborcy przyjęli, jako znak radykalizacji życia opozycyjnego na tym terenie. Rozpoczęły się masowe aresztowania. Aresztowany został min. Ksiądz z Tuligłów oskarżony o prowadzenie wrogiej działalności przeciwko państwu. Jednocześnie złagodzono dotychczasową politykę narodowościową. Powołano wtedy kilka rad powiatowych, a 17 IV 1848 rozporządzeniem cesarza Ferdynanda I na wsi zniesiono pańszczyznę. Uwłaszczenie było pełne, chłopci otrzymali ziemię w ilości dotychczas uprawianej przez siebie. Zniesiono przy tym wszystkie świadczenia na rzecz dworu i kościoła. Lasy i pastwiska pozostały przy dworze, a chłopci mogli z nich korzystać w miarę swoich potrzeb, ale w miejscach wyznaczonych. To ostatnie wydarzenie chłopci przyjęli z ogromnym entuzjazmem, płacząc, klękali całując ukochaną ziemię. Widoczną oznaką tej radości były coraz częściej pojawiające się krzyże i kapliczki przy drogach i na ich rozstajach. Niestety, w Rokietnicy pańszczyzna w różnej formie trwała jeszcze około siedem lat i dopiero specjalny wysłannik władz zaborczych spowodował jej zniesienie. W 1854 roku nowy podział administracyjny Galicji przyłączył Rokietnice do powiatu jarosławskiego. Schyłek wieku XIX to radykalizacja nastrojów na wsi. Uzyskana wolność osobista przez chłopów, ale i ogromna nędza, a także pozory autonomii Galicji zrodziły wielu działaczy politycznych, którzy wraz ze swoimi ugrupowaniami próbują dokonać radykalnych zmian gospodarczych i społecznych. Nie brakło i elementów zachowawczych, którym nie dobro współobywateli leżało na sercu, ale własne kariery i majątki. Na wsi zaczyna rozwijać się ruch ludowy kierowany przez takich działaczy, jak ksiądz Stojałowski, Stapiński i Michno. W Rokietnicy aktywnymi działaczami byli min. Ówczesny wójt Marcin Niemczycki i pochodzący z Tuligłów Jędrzej Borowicz. Życie nie było łatwe, przeludnienie wsi, rozdrobnione gospodarstwa rolne, brak przemysłu doprowadziły do wielkiej emigracji zarobkowej. W roku 1896 ogłoszono w powiecie jarosławskim „epidemię” emigracyjną, powodującą liczne wyjazdy do Brazylii. Agitatorzy głosili, że kto wyjedzie do Ameryki Południowej, otrzyma tam 20 morgów pola, dom, parę koni i bydło. Nic więc dziwnego, że taka perspektywa spowodowała masową sprzedaż własnych zagonów na czym korzystali bogaci kmieci, powiększając w ten sposób swoje gospodarstwa. Kto nie miał nic, ten musiał tu pozostać. Potęgowało to jeszcze bardziej podział społeczny i tak już mocno rozwarstwionej wsi. Ilu mieszkańców Rokietnicy wyjechało wówczas „za chlebem”, a ilu zdobyło ten obiecany „raj na amerykańskiej ziemi”-kroniki milczą. Osobnym zagadnieniem jest rozwój stosunków i

uwarstwienie wsi od początków jej powstania. W ciągu XIII i XIV wieku Polska przeżyła okres przełomowy, stanowiący skok w jej dotychczasowym rozwoju gospodarczym i społecznym, a raczej wielkie przyspieszenie tego rozwoju. Postęp akcji lokacyjnej, zagospodarowanie licznych nie użytkowanych i odzyskanych obszarów, do których należy i Rokietnica wiązały się jednak z poważnymi kosztami, które mógł ponieść tylko książę, a nie średnio zamożny rycerz. Wciągnięcie Polaków do akcji osadniczej na prawie niemieckim nie było specjalnie odkrywczym pomysłem, ponieważ już w XII wieku stwierdzono, że stabilizacja powinności i praw poddanego chłopu daje dobre efekty gospodarcze i rozciągnięto prawo wolnych gości na wielu chłopów dotychczas niewolnych. Proces lokowania wsi oraz jej przekształcenie według prawa niemieckiego doprowadził do dość poważnego wyrównywania różnic wśród ludności wiejskiej, nie wchodzącej do stanu szlacheckiego, choć i te nie były znacznie drastyczne. Nie znaczy to, że znikły różnice majątkowe. Przeciwnie, na ich podstawie zaczęły się kształtować nowe warstwy społeczeństwa wiejskiego. Ukonstytuowanie się stanu szlacheckiego wywodzącego się przeważnie z rycerstwa spowodowało utworzenie się pewnego, zmiernego do jednolitości środowiska. Stali się oni właścicielami wsi. Jednak ich osobiste gospodarstwo było stosunkowo małe, pozwalające jedynie na dostarczanie produktów na własne potrzeby. Żyli natomiast z czynszów oraz korzyści wynikających z pełnionych urzędów przy dworze królewskim lub innego możnowładcy. Stan szlachecki przez cały okres w dziejach pierwszej Rzeczypospolitej należał do hermetycznie zamkniętej społeczności, a nobilitacja do niego była bardzo trudna, ponieważ, wewnątrz istniał nie do przekroczenia podział uzależniony nie tylko od posiadanego majątku, ale i wpływów politycznych, czy wspólnot rodowych. Pod koniec XVIII wieku po utracie przez Polskę niepodległości sytuacja prawna i materialna tej grupy uległa poważnej zmianie. Szczególnie po roku 1848, po zniesieniu poddaństwa i pańszczyzny sprawowanie nadzoru nad gospodarstwem stało się utrudnione ze względu na brak swoich plenipotentów darmowej siły roboczej, jak i rozszerzenie praw obywatelskich na inne grupy społeczne. Pinińscy byli ostatnimi właścicielami Rokietnicy, natomiast już Dembowski był tylko właścicielem majątku znajdującego się w Rokietnicy, który gospodarował tu raczej przez swoich plenipotentów. Drugą jakże zróżnicowaną grupą społeczną byli chłopci. Po założeniu wsi chłopci otrzymywali nadziały przeważnie jednołanowe w zamian za co mieli płacić określony czynsz zarówno w pieniądzu, jak i w naturze. Chłopcy również utrudniono możliwość opuszczania wsi. Prawo jednak na początku XV wieku nie było tak jeszcze rygorystyczne dla chłopów. Dla przykładu prawo stanowiło, że chłop, który zranił w karczmie szlachcica nie płacił żadnej nawiązki, co w praktyce oznaczało, że wielmożom i chłopom zdarzało się często biesiadować razem, a nawet się awanturować. Inny przepis powiadał, że można przepić w karczmie całą górną część garderoby jednak dolnej karczmarzowi nie było wolno przyjąć i to niezależnie od pochodzenia stanowego dłużnika. Na czele lokowanej wsi stał sołtys i jak już wcześniej wspomniałam, był to z reguły zasadźca. Jego sytuacja materialna była zbliżona do pozycji zamożnego szlachcica. Kim był właściwie sołtys - czy był on przedstawicielem chłopów w rokowaniach z panem, czy wręcz odwrotnie? Poglądy na ten temat są zróżnicowane. W każdym razie na podstawie przywileju lokacyjnego był posiadaczem gospodarstwa większego niż posiadali miejscowi chłopci, a nawet części wsi wolnej od czynszu i dziesięcin. Sołtys miał z reguły prawo do zakładania młyna, karczmy, czy jatek, jako przewodniczący sądu zatrzymywał 1/3 opłat i kar sądowych. Za ściąganie czynszu od chłopów na rzecz pana zatrzymywał sobie 1/6 tego czynszu. Z panem łączyły go stosunki lenne, czyli miał obowiązek konnej służby wojskowej. Po wprowadzeniu gospodarki folwarcznej rola sołtysa coraz bardziej ulegała degradacji, by wreszcie stać się jedynie namiastką przedstawiciela wsi, a przede wszystkim

narzędziem w ręku pana, zostając sołtysem sądowym, czyli kierownikiem urzędu wiejskiego z ramienia właściciela wsi. Podstawową ekonomicznie masą ludności wiejskiej stanowili kmiecie - samodzielni gospodarze posiadający poza zagrodą udział w niwach wsi. Tylko kmiecie wraz ze swymi rodzinami byli pełnoprawnymi uczestnikami wspólnoty wiejskiej. To oni byli ławnikami, oni też uchwalali zasady gospodarowania oraz brali udział w samorządzie parafialnym, to oni wreszcie mieli wyłączne prawo wypasu większej ilości bydła na wspólnych pastwiskach wiejskich. Przywileje te w miarę rozwoju gospodarki folwarcznej nie ulegają większym zmianom, lecz na grupę tę nakładane są ciężary feudalne, takie jak podatki, pańszczyzna, czynsze i poddaństwo. Drugą grupą społeczności wiejskiej byli zagrodnicy, czyli chłopi mający niewielkie gospodarstwa rolne oraz jakiś budynek mieszkalny. Zbyt małe gospodarstwo, a w szczególności brak siły pociągowej nie pozwoliło im jednak na utrzymanie rodziny i często środki do życia zdobywali najemną pracą u pana, sołtysa bądź u bogatego kmiecia. Nie mieli oni oczywiście prawa głosu w sprawach wsi. Z tej grupy w późniejszych wiekach wywodzą się często chałupnicy i komornicy, a więc grupa nie posiadająca żadnego gospodarstwa a nawet domostwa. W zamian za świadczoną pracę musieli szukać u innych schronienia. Mieli oni jedynie tę przewagę, że cieszyli się na wsi pańszczyźnianej większą swobodą osobistą. Ich robocizny potrzebował folwark, a także świadczące pańszczyznę, większe gospodarstwa kmiecie. Często z nich rekrutowała się służba dworska. Trzeba w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej grupie społecznej jaką była niewątpliwie społeczność oficjalistów dworskich. Grupa ta wyłoniła się od samego początku wprowadzenia gospodarki folwarcznej. Zarządzali oni w imieniu właściciela folwarkami, wsiami, mieszkając często we dworach lub specjalnych oficynach. W XIX w. Byli to już ludzie wykształceni, specjaliści w dziedzinie rolnictwa, leśnictwa czy hodowli, wywodzący się przeważnie ze stanu szlacheckiego. Zarządzali oni całymi majątkami lub ich jakimś kierunkiem produkcji. Takim człowiekiem w Rokietnicy był Franciszek Czaplicki, zarządca lasów, który- zwolniony z obowiązku za jakąś niesubordynację- popełnił samobójstwo w roku 1889 w wieku 33 lat, pozostawiając żonę Karolinę i jedno małe dziecko. Kończący się XIX wiek to już inna wieś, posiadająca pewne swobody polityczne, nade wszystko tworząca samorząd wiejski, wybierany w sposób demokratyczny.

Opracował: Ks. mgr Kazimierz Lewczak na podstawie książki Zarys monografii wsi i parafii Rokietnica autorów Adam Grymyza ,Edward Jakubas

Poniżej znajdują się zdjęcia z przedstawienia w wykonaniu gimnazjalistów obrazujące dzieje Rokietnicy.



